

Ks. Józef KRUKOWSKI

„INVOCATIO DEI”
W KONSTYTUCJACH WSPÓŁCZESNYCH PAŃSTW
DEMOKRATYCZNYCH

Refleksja w związku z debatą nad projektem
Konstytucji RP

Projekt Konstytucji RP powinien szanować historyczne i współczesne doświadczenia narodu polskiego, z których wynika, że religia należy do jego wartości podstawowych. Wyrazem tego winna być inwokacja do Boga we wstępie do konstytucji.

UWAGI WSTĘPNE

Jednym z ważnych problemów w debacie nad projektem przyszłej Konstytucji RP jest zamieszczenie „invocatio Dei”, czyli odwołania się jej twórców do Boga¹. Znamienne jest, że Komisja Konstytucyjna Zgromadzenia Narodowego, powołana przez parlament wyłoniony w wyborach wrześniowych 1993 roku, zajęła w tej sprawie stanowisko negatywne. W styczniu 1995 roku komisja ta większością głosów (18:11, przy 4 wstrzymujących się) opowiedziała się za wnioskiem przedstawicieli SLD, wskazującym na trudność opracowania dobrej preambuły, która by uzyskała szeroki consensus społeczny². Takie stanowisko spotkało się z krytyczną oceną przedstawicieli Episkopatu Polski i innych środowisk niezależnych od obecnej elity rządzącej – z powodu braku legitymizacji Konstytucji w podstawowych wartościach moralnych, zakorzenionych w kulturze narodowej³. Inwokacja do Boga należy więc do kwestii spornych, których rozstrzygnięcie nie jest jeszcze przesądzone⁴. Komisja Konstytucyjna może jeszcze powrócić do jej rozpatrzenia.

¹ List Episkopatu Polski w sprawie konstytucji z dnia 22 X 1994 r.: „W stosunku do stanowionych praw ludzkich nadrzędny charakter ma prawo Boże zapisane także w ludzkim sumieniu. Stąd też w naszej Konstytucji, podobnie jak w Konstytucjach wielu innych demokratycznych krajów, właściwe jest odwołanie do Boga jako Stwórcy wszelkiego ładu”. „Tygodnik Powszechny”, 6 XI 1994, s. 11.

² Por. „Biuletyn Komisji Konstytucyjnej Zgromadzenia Narodowego” 1995, nr 12, s. 10-13, zwłaszcza s. 11.

³ Por. A. Grześkowiak, *Aksjologia projektu Konstytucji RP*, w: *Ocena projektu Konstytucji RP Komisji Konstytucyjnej Zgromadzenia Narodowego*, red. J. Krukowski, Lublin 1996, s. 13-36, szczególnie s. 15n.; M. Granat, głos w dyskusji, tamże, s. 192n.

⁴ Por. P. Winczorek, *Sporna kwestia preambuły*, „Rzeczpospolita”, 29 V 1996.

W wyjaśnieniu tej kontrowersji konstruktywną rolę może spełnić analiza konstytucji współczesnych państw demokratycznych, uwzględniająca zarówno teksty, jak też racje, dla których w jednych konstytucjach są inwokacje do Boga, a w innych ich nie ma. Źródła tego zróżnicowania są różnorodne. Przede wszystkim są to tendencje ideologiczne konkurujących partii politycznych i innych ugrupowań społecznych, z których jedne zmierzają do poszanowania wartości i tradycji kulturowych, a inne do ich radykalnej zmiany. Doniosłą rolę spełniają tu także koncepcje prawa, jakim hołdują autorzy projektu konstytucji. W debacie tej ścierają się bowiem przeciwstawne koncepcje prawa: pozytywistyczna i aksjologiczna. Pierwsza z nich zakłada, że konstytucja ma być tylko zbiorem najwyższej rangi przepisów prawnych, ustanowionych z zachowaniem odpowiedniej procedury, zabezpieczonych przymusem państwowym. Natomiast druga z nich zakłada, że przepisy te mają mieć oparcie w systemie wartości i norm etycznych, które tworzą dziedzictwo duchowe narodu, a do których należy religia, czego wyrazem powinno być odniesienie do Boga.

Analizując teksty konstytucji należy zauważyć, że odniesienia do Boga wyrażane są bezpośrednio i pośrednio. Twórcy konstytucji bezpośrednio odnoszą się do Boga na początku konstytucji, zazwyczaj w preambule, mającej charakter uroczystej deklaracji podstawowych celów i wartości, oraz w rocie przysięgi konstytucyjnej. Natomiast odniesienie pośrednie wyraża się w gwarancjach wolności sumienia i religii, w wymiarze indywidualnym i instytucjonalnym, czyli w zapisach dotyczących relacji między państwem a Kościołem⁵. W niniejszym rozważaniu skierujemy uwagę na odniesienie bezpośrednie.

I. „INVOCATIO DEI” W PREAMBULE DO KONSTYTUCJI

Analiza konstytucji współczesnych państw demokratycznych pozwala wyróżnić trzy główne modele ich legitymizacji w Bogu, a mianowicie: 1. model teonomiczny, zakładający udział twórców konstytucji w mądrości i władzy Boskiej, odwołujący się bezpośrednio do Boga jako autora najwyższego prawa; 2. model pozytywistyczno-liberalny, radykalnie świecki, bez odniesienia do wartości etyczno-religijnych, a tym samym bez odwołania do Boga; 3. model prawnonaturalny, który za pośrednictwem ludzkiej natury rozumnej sięga do Boga jako stwórcy i najwyższego prawodawcy. Niekiedy model pierwszy i trzeci nakładają się w tej samej konstytucji.

⁵ Por. J. Krukowski, *Państwo a Kościoły i związki wyznaniowe w projekcie Konstytucji RP*, w: *Ocena projektu Konstytucji RP*, s. 141-169.

1. KONSTYTUCJA STANÓW ZJEDNOCZONYCH

Stany Zjednoczone Ameryki Północnej szczytą się posiadaniem historycznie pierwszej konstytucji pisanej. Znamienne jest to, że konstytucja ta jest oparta na aksjologii uznającej Boga. Jakkolwiek tekst konstytucji uchwalonej w 1787 roku nie zawiera inwokacji do Boga, to wcześniejsza od niej Deklaracja Niepodległości, uchwalona w 1776 roku, spełniająca rolę aksjologicznej preambuły do całego systemu prawa amerykańskiego, zawiera wyraźne odniesienia do Boga. We wstępie do Deklaracji czytamy: „Uważamy za oczywiste następujące prawdy: że wszyscy ludzie zostali stworzeni jako równi sobie, że Stwórca wyposażył ich w pewne niezbywalne prawa, że wśród nich są [prawo] do życia, do wolności i do poszukiwania szczęścia”⁶. W Deklaracji tej naród amerykański uznaje zatem jako prawdę, że niezbywalne prawa zostały ludziom nadane nie przez suwerenną władzę państwową, ale przez Boga. W Deklaracji znajdujemy aż cztery odwołania do Boga, jako „Boga natury”, „Stwórcy”, „Najwyższego Sędziego świata” oraz „Boskiej Opatrzności”. Jednocześnie Deklaracja uznaje, że sprawiedliwa władza wywodzi się ze „zgody rządzących”, a „naród ma prawo zły rząd zmienić lub obalić i ustanowić nowy”.

Należy zatem stwierdzić, iż amerykański model legitymizacji prawa konstytucyjnego zawiera wyraźne uznanie Boga jako stwórcy prawa naturalnego, które jest fundamentem prawa stanowionego przez ludzi. Takie uznanie nie koliduje z republikańską i demokratyczną zasadą bezpośredniego pochodzenia władzy od ludu.

Deklaracja Niepodległości jest instrumentem moralnym, odgrywającym ważną rolę ideologiczną w tworzeniu i interpretacji konstytucji. Jej główne założenia legły u podstaw katalogu praw człowieka, zwanego Bill of Rights, inkorporowanego do konstytucji federalnej, oraz u podstaw konstytucji stanowych. Zapoczątkowała ona charakterystyczną dla kultury amerykańskiej „religię obywatelską” („civil religion”). Bez odwołań do Boga w Deklaracji pisze amerykański konstytucjonalista – w dużej mierze cała konstytucja straciłaby na znaczeniu⁷. Odwołując się do Deklaracji Niepodległości, Sąd Najwyższy Stanów Zjednoczonych uważa, że państwo nie może być absolutnie neutralne wobec religii, gdyż jest utworzone przez naród, dla którego religia stanowi istotny element dziedzictwa duchowego. Według opinii J. Hitchcocka państwo nie może być neutralne wobec religii, gdyż zawsze musi promować wartości religijne, jako nieodzowne do funkcjonowania społeczeństwa⁸. Może

⁶ Cyt. za: W. Witkowski, *Pierwsze konstytucje nowożytne*, Lublin 1996, s. 36.

⁷ Por. A. P. Stokes, *Church and State in the United States. Historical Development and Contemporary Problems of Religious Freedom Under the Constitution*, New York 1950, t. 1, s. 461, 519.

⁸ Por. J. Hitchcock, *Church, State and Moral Values: The Limits of American Pluralism*, „Law and Contemporary Problems” 1981, t. 44, s. 21.

właśnie dlatego prezydent Ronald Reagan w orędziu o stanie państwa z 26 stycznia 1982 roku do „wielkich amerykańskich idei cywilizacyjnych” zaliczył: „wolność jednostki, ustrój reprezentacyjny oraz zasadę praworządności uwzględniającą zależność od Boga”⁹.

W świetle prawd wyrażonych w Deklaracji Niepodległości interpretowane są gwarancje wyznaniowe Pierwszej poprawki do Konstytucji, zawierające zakaz ustanawiania religii państwowej i ograniczania swobody praktyk religijnych. Według tej interpretacji Stany Zjednoczone są państwem świeckim, ale naród amerykański jest narodem religijnym. Sąd Najwyższy przyjął założenie, iż pierwsza część Pierwszej poprawki do Konstytucji oznacza separację między państwem a Kościołem, ale nie separację między narodem a religią.

2. KONSTYTUCJE PAŃSTW EUROPEJSKICH

Niektóre konstytucje europejskich państw demokratycznych zawierają inwokację do Boga, w innych natomiast jej brak. Obecność inwokacji jest wskaźnikiem poszanowania przez twórców konstytucji tożsamości kulturowej swego narodu.

2. 1. POZYTYWISTYCZNO-LIBERALNE KONSTYTUCJE BEZ INWOKACJI RELIGIJNEJ

Konstytucje bez inwokacji do Boga opierają się na pozytywistyczno-liberalnej ideologii wywodzącej się od Wielkiej Rewolucji Francuskiej. Ideologia ta pojawiła się w sferze prawnej po raz pierwszy w Deklaracji Praw Człowieka i Obywatela, uchwalonej w 1789 roku, jako fundamentalny zbiór praw i wolności jednostki ludzkiej. Deklaracja ta spełniała i nadal spełnia rolę inspirującą, a nawet zachowuje moc obowiązującą, ponieważ inkorporowana jest do obowiązującej konstytucji V Republiki z 1958 roku.

Znamienne jest, że we wstępie do tej Deklaracji zostało powiedziane: „Zgromadzenie Narodowe uznaje i ogłasza w przytomności i pod auspicjami Istoty Najwyższej następujące prawa człowieka i obywatela”¹⁰, czyli jest tu odniesienie do Boga jako Istoty Najwyższej. Jednak „Istota Najwyższa” została umieszczona jakby na Olimpie, gdyż – odmiennie niż w amerykańskiej Deklaracji Niepodległości – przyrodzone prawa człowieka i obywatela zostały oderwane od Stwórcy natury ludzkiej i porządku moralnego. Nastąpiła tu absolutyzacja wolności jednostki ludzkiej, uznanej za kreatora prawdy.

⁹ „New York Times”, 27 I 1982, s. 8.

¹⁰ Cyt. za: Witkowski, dz. cyt., s. 85.

W oparciu o liberalno-pozytywistyczny model legitymizacji konstytucji powstaje państwo „przyzwalające na wszystko, jakby Boga nie było”¹¹, zwane „państwem bez Boga”, w którym jest „szkoła bez Boga”, „służba publiczna bez Boga” itd.¹² Na takiej koncepcji państwa powstała zasada „separacji wrogiej”, oznaczająca politykę skierowaną na sekularyzację życia państwowego, zredukowanie życia religijnego do czysto prywatnej sprawy danej jednostki, ograniczanie swobody uzewnętrzniania przekonań religijnych w życiu publicznym.

Konstytucje szeregu współczesnych państw demokratycznych, zwane przez doktrynę polityczno-prawną państwami świeckimi – wzorowane na ideologii Republiki Francuskiej – są bez inwokacji do Boga. W doktrynie politycznej świeckość państwa często utożsamiana jest z neutralnością pod względem religijnym, pojmowaną w sensie negatywnym.

Do francuskiej koncepcji świeckości państwa nawiązywały też konstytucje komunistycznych państw totalitarnych, zwanych „państwami demokracji socjalistycznej”. W rzeczywistości były to jednak państwa wyznaniowe *à rebours*, których konstytucje miały legitymizację jedynie w ateistycznej ideologii marksistowskiej. Jest rzeczą oczywistą, że w takim kontekście ideologicznym nie było miejsca w konstytucji na odniesienie do Boga. Trzeba pamiętać, że na takiej ideologii oparta została Konstytucja PRL z roku 1952.

2.2. KONSTYTUCJE PAŃSTW EUROPEJSKICH Z INWOKACJĄ DO BOGA

Mimo silnego wpływu ideologii liberalnej, na początku konstytucji szeregu współczesnych państw demokratycznych zamieszczane są inwokacje do Boga¹³. Inwokacje te logicznie oznaczają zakaz ustawodawstwa z inspiracji ideologii ateistycznej lub antyreligijnej.

2.2.1. INWOKACJE TEONOMICZNE

Model teonomiczny inwokacji do Boga występuje w dwóch wersjach: chrześcijańskiej i uniwersalnej.

1. Inwokacja w wersji chrześcijańskiej ma brzmienie: „W imię Trójcy Przenajświętszej”. Inwokacja ta jest chrześcijańska w tym sensie, iż zakłada akcep-

¹¹ J. Krucina, *Etsi Deus non daretur – Jak gdyby Boga nie było. Moc wiążąca w rozpięciu między prawem a moralnością*, w: *Filozofia w tworzeniu i stosowaniu prawa*, red. B. Czech, Katowice 1992, s. 111-114.

¹² J.-M. Lemoine de Forges, *Laïcité et liberté en France*, w: *La liberté religieuse dans le monde. Analyse doctrinale et politique*, red. J.-B. D’Onorio, Campin 1991, s. 150.

¹³ Por. J.-B. D’Onorio, *Religions et libertes dans les constitutions d’Europe de l’Ouest*, w: *La liberté religieuse dans le monde*, s. 118n.

tację charakterystycznej dla wiary chrześcijańskiej prawdy objawionej o Trójcy Świętej.

Taka formuła inwokacji została wpisana do polskiej Konstytucji uchwalonej 3 maja 1791 roku. W obowiązujących konstytucjach państw demokratycznych taką formułę znajdujemy w konstytucji Irlandii z 1937 roku i w konstytucji Grecji z 1975, zaczynającej się od słów: „W imię Trójcy Świętej, Jedynej i Niepodzielnej”. Należy nadmienić, że współczesna Grecja republikańska jest państwem wyznaniowym prawosławnym, które uznaje oficjalną pozycję greckiego Kościoła prawosławnego (art. 3), a jednocześnie gwarantuje wolność wyznawcom wszystkich religii i ateistom (art. 13).

2. Inwokacja uniwersalna wyrażana jest w dwóch wersjach: prostej – „W imię Boga”, lub pełniejszej – „W imię Boga Wszchemogącego”. Taka inwokacja jest uniwersalna w tym sensie, iż zakłada akceptację prawdy wspólnej dla chrześcijan oraz wyznawców wszystkich religii i wszystkich kierunków filozoficznych akceptujących transcendentny wymiar bytu ludzkiego. Taką formułę znajdujemy w konstytucji Szwajcarii i Wielkiej Brytanii. Znamienne jest, iż Wielka Brytania, mimo że ma tylko konstytucję zwyczajową, to w obowiązującej nadal Wielkiej Karcie Wolności z 1215 roku – historycznie pierwszej w skali światowej ustawowej proklamacji praw jednostki – zawarte są słowa: „W obecności Boga”.

Taka uniwersalna formuła inwokacji znajdowała się na początku Konstytucji II Rzeczypospolitej z 1921 roku, zwanej marcową. Należy zauważyć, że odniesienie do Boga wpisane zostało także do jej preambuły w następujących słowach: „My naród polski, dziękując Opatrzności za wyzwolenie...”.

Na tej formule wzorowane są dwa spośród siedmiu projektów Konstytucji III RP, zgłoszonych do Komisji Konstytucyjnej Zgromadzenia Narodowego: projekt Senatu I kadencji i projekt społeczny „Solidarności”. Pierwszy z nich zaczyna się od słów: „W Imię Boga Wszchemogącego”, a drugi w tekście preambuły zawiera formułę: „W imię Boga”.

2.2.2. INWOKACJE WYRAŻAJĄCE ODPOWIEDZIALNOŚĆ WOBEC BOGA

Nowa wersja inwokacji wyrażająca świadomość odpowiedzialności wobec Boga wpisana jest do konstytucji dwóch państw posttotalitarnych: do konstytucji Niemiec, uchwalonej w 1949 roku po upadku totalitaryzmu nazistowskiego; i do konstytucji Ukrainy, uchwalonej 28 czerwca 1996 roku, w kilka lat po upadku totalitaryzmu komunistycznego. Różnica między nimi polega na tym, iż konstytucja Niemiec wyraża odpowiedzialność jej twórców „wobec Boga i ludzi”, a konstytucja Ukrainy – odpowiedzialność „wobec Boga i sumienia”.

Na powstanie takiej inwokacji wpłynęły tragiczne doświadczenia, jakich dostarczyły ludzkości systemy totalitarne. Jest to odkrycie głębszego zrozumienia ścisłej więzi między wiarą i etyką. W warunkach oporu i protestu

przeciw zniewoleniu człowieka, jakie narzucił totalitaryzm, wiara stała się w pewnym sensie etyką, a etyka wiarą. Z jednej strony wiara stawiała człowieka przed kategorycznymi wymaganiami etycznymi, a z drugiej strony etyka otwierała mu drogę do doświadczenia tego, co absolutne. Trafnie tę symbiozę ujął wybitny filozof, E. Lévinas, pisząc: „Totalitaryzm totalizował. Wtłaczał człowieka we wnętrze maszyny państwowej i zmuszał do tego, by był kółkiem. Przeciwno temu protestuje religia. Religia znaczy «więź», ale jest to zupełnie inna więź niż więź totalizmu. Inna, czyli radykalnie etyczna. I to ma fundamentalne znaczenie. Etyka i religia zespoliły się i otwały przed człowiekiem perspektywę zupełnie innej wspólnoty”¹⁴. Te tragiczne doświadczenia uświadomiły narodom w okresie budowania podstaw demokracji potrzebę odwołania się w konstytucjach do tradycyjnych wartości etyczno-religijnych, które zostały odrzucone przez systemy totalitarne.

W ostatnich latach pojawiły się w Niemczech głosy z obozu radykalnie laickiego domagające się wykreślenia słowa „Bóg” z preambuły konstytucji. Liczono na korzystny rezonans w Komisji Konstytucyjnej Bundestagu, która w 1993 roku miała zająć się zmianami w konstytucji, lecz zdecydowana większość polityków niemieckich stanęła w obronie inwokacji. R. Scholz, przewodniczący Komisji Konstytucyjnej, uznał, że inwokacja wyraża „tylko” to, że człowiek – podmiot praw i obowiązków konstytucyjnych – jest kimś przygodnym, o skończonej i ułomnej egzystencji, wszakże podstawowe wartości, na których jest zbudowane państwo prawa, są zakorzenione w tradycji chrześcijańskiego Zachodu. Dla byłego przewodniczącego SPD, H.-J. Vogla, sam zapis inwokacji nie mówi, że „konstytucja została ogłoszona w imieniu Pana Boga, ani to, że jej uchwała jest aktem liturgicznym. Dla mnie – mówi Vogel – chodzi w każdym razie o przypomnienie, że człowiek nie jest wszechwładny, że nie jest ostatnią instancją. Inwokacja jest czymś w rodzaju samoprzypomnienia sobie o szczególnej odpowiedzialności, którą naród ma w momencie, kiedy nadaje sobie konstytucję. Takie samoprzypomnienie uprzytamnia ludziom wyraziście: Bądźcie świadomi, że wasze poczynania mają swoje granice i że nie jesteście ostateczną instancją”¹⁵.

II. „INVOCATIO DEI” W ROCIE PRZYSIĘGI KONSTYTUCYJNEJ

Do tekstów konstytucji wielu współczesnych państw wpisany jest wymóg składania przysięgi wiernego wypełniania zadań przy obejmowaniu funkcji

¹⁴ Por. E. Lévinas, *Totalité et Indefini*, s.10; cyt. za: J. Tischner, *Nieszczęsny dar wolności*, Kraków 1993, s. 64.

¹⁵ H. Juros, *Spór wokół „invocatio Dei” w Konstytucji RP*, „Przegląd Powszechny”, luty 1994, s. 152.

publicznych, ale nie w każdej rocie przysięgi wpisane jest odwołanie do Boga¹⁶. Takie odwołanie formułują konstytucje: Grecji, Liechtensteinu, Niemiec, Holandii, Norwegii, Austrii i Polski. Należy wśród nich wyróżnić dwie wersje: chrześcijańską i uniwersalną.

Chrześcijańska formuła przysięgi jest wpisana do konstytucji Grecji z roku 1975, gdzie „w imię Trójcy Świętej, Jedynej i Niepodzielnej” prezydent republiki (art. 33, § 2) i deputowani (art. 59, § 1) zobowiązują się „do przestrzegania Konstytucji i ustaw oraz do sumiennego wypełniania swoich obowiązków”. Inny wariant przysięgi przewidziany jest dla deputowanych, którzy wyznają inną wiarę lub religię (art. 59, § 2). Nie ma innej formuły przysięgi dla prezydenta, gdyż nie może nim być osoba nie będąca wyznawcą prawosławia.

Konstytucje innych państw przewidują przysięgę religijną w wersji uniwersalnej – zawierającej odwołanie do Boga.

Konstytucja Liechtensteinu ogranicza się do inwokacji „Tak mi dopomóż Bóg” w tekście przysięgi składanej przez członków rządu, posłów i administrację samorządu (art. 54 i 109).

Do rzeczownika „Bóg” w formule tej dodany jest przymiotnik „Wszchemogący” w konstytucji Holandii, Norwegii, Irlandii i RFN. Konstytucja Holandii przewiduje najszerszy zakres osób zobowiązanych do składania takiej przysięgi, gdyż jest wymagana od króla (art. 53), regenta (art. 44), premiera rządu (art. 54), ministrów (art. 86), posłów (art. 97) i senatorów (art. 101). W Irlandii taka przysięga jest wymagana od prezydenta republiki (art. 12, § 8), członków Rady Państwa (art. 31, § 4) i wszystkich sędziów (art. 34, § 5). Natomiast w Norwegii taka przysięga wymagana jest od króla i księcia dziedzica tronu (art. 9 i 44), w RFN – tylko od prezydenta republiki (art. 56).

W Irlandii odmowa złożenia takiej przysięgi jest równoznaczna ze zrzeczeniem się stanowiska (art. 34, § 5, n 4). Natomiast prezydent RFN może przysięgać również bez formuły religijnej. W Austrii prezydent republiki i członkowie rządu mogą, jeśli chcą, dodać wezwanie religijne do uroczystej deklaracji, że będą wiernie wykonywać swoje funkcje (art. 62 i 72).

Do znowelizowanej w roku 1992 Konstytucji RP wprowadzono postanowienie, jak w konstytucji Austrii, zezwalające, aby Prezydent RP, premier i ministrowie mogli do formuły przysięgi składanej przy obejmowaniu urzędu dodać słowa: „Tak mi dopomóż Bóg” (art. 30, § 1 i art. 63 ustawy konstytucyjnej z 17 X 1992 r. o wzajemnych stosunkach między władzą ustawodawczą i wykonawczą Rzeczypospolitej Polskiej oraz o samorządzie terytorialnym). Taką samą swobodę dodania słów „Tak mi dopomóż Bóg” do ślubowania składanego przez Prezydenta RP, posłów, senatorów, Prezesa Rady Ministrów

¹⁶ Por. D’Onorio, art. cyt., s. 119.

i ministrów przewiduje projekt Konstytucji RP w wersji przyjętej przez większość komisji (art. 88, 111, 134). Należy więc zauważyć, iż w dotychczasowej debacie nad projektem konstytucji nie ma kontrowersji wokół inwokacji w rocie przysięgi konstytucyjnej.

Rota przysięgi w wersji „Tak mi dopomóż Bóg” jest powszechnie przyjęta również w Stanach Zjednoczonych Ameryki jako zgodna z konstytucją, chociaż nie wpisana do konstytucji, w ślubowaniu składanym przy obejmowaniu wszystkich ważniejszych urzędów i stanowisk publicznych, ze stanowiskiem prezydenta włącznie. Ślubowanie to składane jest na Biblię. Z kolei Kongres USA w 1956 roku wydał ustawę uznającą dewizę „Ufamy Bogu” za motto narodowe.

Włączenie autorytetu Boskiego do roty przysięgi jest konkretyzacją generalnej gwarancji wolności sumienia i wyznania, a jednocześnie koresponduje z przekonaniem religijnym szeroko rozpowszechnionym w społeczeństwie.

III. PROBLEM NEUTRALNOŚCI PAŃSTWA WOBEC PRZEKONAŃ RELIGIJNYCH

Postulat zamieszczenia inwokacji do Boga ma znaczenie aksjologiczne. Dlatego przeciwnicy inwokacji we wstępie do Konstytucji RP postulują wpisanie do tekstu konstytucji ideologicznej zasady neutralności światopoglądowej, która – ich zdaniem – jest istotnym elementem demokratycznego państwa świeckiego. Pomysł ten stał się przedmiotem ostrej kontrowersji w pracach Komisji Konstytucyjnej, jakkolwiek nie w związku z inwokacją do Boga, ale z zasadami relacji między państwem a Kościołem. Jednakże debata ta istotnie dotyczy stosunku twórców konstytucji do podstawowych wartości etyczno-religijnych¹⁷. Chodzi tu bowiem o to, czy współobywatele w momencie tak doniosłym dla przyszłości państwa, jak uchwalenie konstytucji, mogą publicznie uzewnętrznić swoje przekonania etyczno-religijne w formie inwokacji do Boga, czy nie?

Zamieszczenie „*invocatio Dei*” na początku Konstytucji RP ostatecznie zależy od tego, jakiej koncepcji neutralności hołdują autorzy konstytucji. Neutralność jest bowiem pojęciem wieloznacznym, na co zwrócił uwagę Jan Paweł II w swoim przemówieniu wygłoszonym 2 czerwca 1991 roku w Luba-

¹⁷ Większość członków Komisji Konstytucyjnej opowiedziała się za przyjęciem zapisu głoszącego „bezstronność [władz państwowych] w sprawach przekonań religijnych, światopoglądowych i filozoficznych”. Jednak politycy lewicowi (SLD, UP, część PSL) zgłosili jako alternatywne zapisy głoszące „neutralność państwa w sprawach przekonań religijnych i światopoglądowych”, aby nadać „neutralności” znaczenie negatywne. Por. „Biuletyn Komisji Konstytucyjnej Zgromadzenia Narodowego”, 1995, nr XVII, s. 6-12.

czowie¹⁸. W doktrynie prawa konstytucyjnego państw demokratycznych wyróżnia się „neutralność” w sensie negatywnym i pozytywnym.

1. Koncepcja państwa neutralnego wobec religii w sensie negatywnym jest elementem ideologii neoliberalnej, radykalizującej coraz bardziej swoje stanowisko.

Według tej koncepcji państwo neutralne jest niekompetentne w sprawach dotyczących przekonań religijnych, dlatego pozostawia je swobodnej decyzji obywateli, jako sprawę prywatną. W istocie rzeczy taka prywatyzacja religii oznacza opowiedzenie się państwa po stronie światopoglądu ateistycznego bądź kierunku filozoficznego zakładającego agnostycyzm, czyli zajęcie pozycji negującej istnienie transcendentnego wymiaru rzeczywistości lub zakładającej niemożność poznania go. W konsekwencji „neutralność” państwa nie tyle sprzeciwia się wyznaniowemu charakterowi państwa, co totalnie neguje istnienie norm moralnych zewnętrznych w stosunku do norm prawnych stanowionych przez organy państwowe i wyraża wolę ignorowania norm etycznych, mających ostateczne uzasadnienie w Bogu. Państwo światopoglądowo neutralne staje się więc „absolutem etycznym”.

Neutralność państwa demokratycznego w aspekcie formalnym zakłada bezwzględne podporządkowanie się ustawodawcy „regułom gry” określającym życie polityczne w demokratycznym społeczeństwie, bez poszanowania obiektywnych wartości zakorzenionych w kulturze społeczeństwa. Do takiej „neutralności” odnoszą się następujące zastrzeżenia J. Maritaina: „Błędem burżuazyjnego liberalizmu było pojmowanie społeczeństwa demokratycznego jako czegoś w rodzaju szranków czy areny, na której wszelakie koncepcje podstaw wspólnego życia, nawet najbardziej wrogie wolności i prawu, przy niewzruszonej obojętności ze strony ciała politycznego potykają się przed opinią publiczną konkurując na swoistym rynku, zdrowych lub zatrutych, idei przewodnich życia politycznego. Dziewiętnastowieczna demokracja burżuazyjna była neutralna nawet w stosunku do wolności. Zabrakło jej prawdziwego dobra wspólnego, jak i autentycznej wspólnej myśli – własnego rozumu; została z neutralną, pustą czaszką wyłożoną lustrami: nic dziwnego, że przed drugą wojną światową, w krajach, które miały zostać dotknięte, czy nawet przeżarte faszystowską, rasistowską lub komunistyczną propagandą, przerozdziała się w społeczeństwo pozbawione jakiegokolwiek wyobrażenia o sobie

¹⁸ Do tej wypowiedzi Ojca Świętego często odwołują się biskupi Polscy, np. w liście z 22 X 1994 r. czytamy: „Postulat neutralności światopoglądowej państwa słuszny głównie w tym zakresie, że państwo powinno chronić wolność sumienia i wyznania wszystkich swoich obywateli, niezależnie od tego, jaką religię lub światopogląd oni wyznają. Ale postulat, aby do życia społecznego i państwowego w żaden sposób nie dopuścić świętości, jest postulatem ateizowania państwa, życia społecznego i niewiele ma wspólnego ze światopoglądową neutralnością”: „Tygodnik Powszechny”, 6 XI 1994, s. 11.

i wyzute z wiary w siebie, bez żadnej wspólnej wiary umożliwiającej przeciwstawienie się dezintegracji”¹⁹. Dlatego Jan Paweł II stwierdza: „Historia uczy, że demokracja bez wartości łatwo przemienia się w jawny lub zakamuflowany totalitaryzm” (CA, nr 46; VS, nr 101).

Taka „neutralność” państwa jest niemożliwa do pogodzenia ze współczesnym państwem demokratycznym, które gwarantuje prawa i wolności człowieka wynikające z przyrodzonej godności ludzkiej; koliduje również z zobowiązaniem współczesnych państw do przestrzegania międzynarodowych konwencji dotyczących ochrony praw człowieka²⁰, a wśród nich prawa do uzewnętrzniania swych przekonań w życiu publicznym.

2. Natomiast „neutralność” państwa w sensie pozytywnym zakłada, że państwo demokratyczne jednakowo gwarantuje wolność religijną jednostkom i grupom ludzkim w społeczeństwie pluralistycznym; nie jest indyferentne wobec wartości etyczno-religijnych, ale na zasadzie równości i sprawiedliwości umożliwia ich uzewnętrznianie w życiu publicznym.

Jednak taka koncepcja państwa świeckiego z wielkim trudem toruje sobie drogę w orzecznictwie europejskich państw demokratycznych. Za taką koncepcją opowiedział się Trybunał Konstytucyjny we Włoszech w orzeczeniu z 12 kwietnia 1989 roku, nr 203, stwierdzając, że „świeckość państwa” nie oznacza, że państwo „jest indyferentne względem religii, lecz że jest gwarantem wolności w celu zapewnienia wolności religijnej w systemie pluralizmu wyznaniowego i kulturowego”²¹. Taka świeckość szanuje wartości etyczne i religijne, stanowiące trwałe dziedzictwo duchowe narodu.

WNIOSKI

Przedstawiona wyżej analiza konstytucji państw demokratycznych pod kątem obecności „inwokacji do Boga”, z uwzględnieniem współczesnych tendencji ideologicznych, pozwala wysnuć wnioski dotyczące projektu Konstytucji RP.

1. „*Invocatio Dei*” stanowi test na to, czy konstytucja będzie mieć legitymizację w trwałych wartościach etyczno-religijnych zakorzenionych w kulturze narodowej – jak Deklaracja Niepodległości Stanów Zjednoczonych Ameryki z 1776 roku lub historyczne Konstytucje RP, tj. Konstytucja 3 maja z 1791 roku

¹⁹ J. Maritain, *Człowiek i państwo*, przekł. A. Grobler, Kraków 1993, s. 117n.

²⁰ Por. F. Mazurek, *Prawo człowieka do wolności religijnej*, w: *Kościół i prawo*, red. J. Krukowski, Lublin 1988, t. 5, s. 104.

²¹ L. Guerzoni, *Problemi della laicità nell'esperienza giuridica positiva: il diritto ecclesiastico*, w: *Ripensare la laicità. Il problema della laicità nell'esperienza giuridica contemporanea*, red. G. Dalla Torre, Torino 1993, s. 117-119.

i Konstytucja marcowa z 1921 roku – czy będzie tylko manifestem partii politycznych wzorujących się na ideologii neoliberalnej bądź ideologii komunistycznej, utrwalonej w Konstytucji PRL z 1952 roku.

2. Należy zrewidować pozytywistyczną koncepcję prawa, jakiej hołduje Komisja Konstytucyjna Zgromadzenia Narodowego, według której konstytucja ma być tylko zbiorem przepisów zajmującym pierwsze miejsce w hierarchii źródeł prawa stanowionego, uchwalonym z zachowaniem odpowiedniej procedury, bez względu na to, czy mają legitymizację w wartościach etyczno-religijnych, decydujących o tożsamości duchowej narodu polskiego.

3. Konstytucja państwa demokratycznego powinna mieć legitymizację w systemie podstawowych wartości, jurydycznie relewantnych, wspólnych dla zdecydowanej większości narodu. Jeżeli naród polski jest wspólnotą kulturową, a nie tylko społeczeństwem obywatelskim, to należy odrzucić aprioryczne założenie, iż demokratyczne państwo ma być neutralne w sensie negatywnym wobec wartości etyczno-religijnych.

4. Projekt Konstytucji RP powinien szanować historyczne i współczesne doświadczenia narodu polskiego, z których wynika, że religia należy do jego wartości podstawowych. Wyrazem tego winna być inwokacja do Boga we wstępie do konstytucji.

Nasuwa się więc pytanie: jaka powinna być formuła tej inwokacji? Wydaje się, że spośród wymienionych wyżej formuł, jakie występują w konstytucjach współczesnych państw demokratycznych, należy wybrać taką, która optymalnie koresponduje z zasadą poszanowania wolności i odpowiedzialności w warunkach pluralizmu religijnego. Sądzę, że przy podejmowaniu tej decyzji należy uwzględnić doświadczenia historyczne, które zaważyły na wpisaniu inwokacji do konstytucji Niemiec, uchwalonej w 1949 roku, i do konstytucji Ukrainy, uchwalonej w 1996 roku, w podobnych do polskich warunkach transformacji ustrojowej, wiodącej od totalitaryzmu do demokracji. Inwokacje te wyrażają odpowiedzialność twórców konstytucji „wobec Boga i ludzi” bądź „wobec Boga i sumienia”. Pierwsza z nich akcentuje podwójną płaszczyznę odpowiedzialności: płaszczyznę moralną – wobec Boga, i płaszczyznę prawną – wobec ludzi. Natomiast druga akcentuje płaszczyznę moralną: odpowiedzialność wobec Boga i sumienia. Znaczy to, że: a) zarówno człowiek, jak i naród, będący twórcą konstytucji, są wartością pierwotną w stosunku do tej wartości, jaką jest państwo; b) człowiek jest bytem wolnym i odpowiedzialnym, w szczególności w momencie uchwalenia konstytucji, wspólnie ze swymi współobywatelami; c) ostateczną instancją, wobec której człowiek ponosi odpowiedzialność, jest Bóg i sumienie.

Taka formuła inwokacji do Boga koresponduje z zakorzenionym w świadomości zdecydowanej większości społeczeństwa polskiego poczuciem głębokiego związku między wartościami etycznymi i religijnymi. Formuła ta wyraża wspólną dla chrześcijan różnych wyznań i wyznawców religii niechrześcijań-

skich (mojżeszowej i mahometańskiej) prawdę o odpowiedzialności wobec Boga, a jednocześnie – wspólny dla wszystkich ludzi wierzących i niewierzących w Boga respekt dla decyzji sumienia. Taka inwokacja nie naraża nikogo na nietolerancję.